

# Echa



## KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, Środa 24 sierpnia 1949 r.

W dniu Święta Narodowego Rumunii  
Zyczenia Prezydenta RP

Z OKAZJI Narodowego Święta Ludowej Republiki Rumunii Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę.

Jego Ekscelencja P. Dr G. I. Parhon, Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Rumunii, Bukareszt.

„W piątą rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterские wojska radzieckie i odrodzona armie rumuńska, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia zarówno dla Pana osobiście jak i dla bratniego narodu rumuńskiego. Wierzę, że ofiarna praca narodu rumuńskiego w oparciu o sojusz z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zapewni ludowej Rumunii trwałą pomyślność, bezpieczeństwo i rozkwit.

Pragniemy, aby więzy przyjaźni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuńską były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszych narodów i pokoju na świecie”.

Dalsze objawy kryzysu  
Zmniejsza się eksport towarów USA

NOWY JORK.  
ORGAN amerykańskich kół finansowych i przemysłowych „Barrons Weekly” omawiając spadek eksportu ze Stanów Zjednoczonych w ostatnim roku stwierdza, że jedynie sztuczne rynki zbytu stworzone czasowo przez plan Marshalla uratowały eksporterów amerykańskich przed bardzo poważnymi trudnościami. Tygodnik podkreśla, że eksport kredytów przemysłowych ze Stanów Zjednoczonych spadł o 10 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, a eksport żywności o 30 proc. Gromadzą się dalsze symptomy kurczenia się rynków zbytu dla towarów amerykańskich.

Równocześnie dziennik „New York Times” stwierdza, że amerykański przemysł naftowy boryka się z poważnymi trudnościami, jeśli chodzi o sprzedaż swych produktów za granicą.

KTO JEST KIM?  
(Dalszy ciąg jutro)

„Szczygieł” w nagrodę dla Aeroklubu Krakowskiego

Pilot Aeroklubu Krakowskiego — Marian Kubicki powrócił z Poznania, dokąd udał się po mały samolot akrobacyjny „Szczygieł”. Samolot znajduje się już w krakowskich hangarach Aeroklubu.

Piloci krakowscy zajęli 1 miejsce na kursie akrobacyjnym w Olsztynie. W nagrodę za ich pracę i wyczyny minister Komunikacji Rabanowski przekazał „Szczygieł” właśnie Aeroklubowi Krakowskiemu.

Na „Szczygle”, młody narybek Aeroklubu przejdzie przeszkolenie w lotach akrobacyjnych.

Amerykański rysownik postępowy William Gropper

opowiada o swej pracy czytelnikom „Echa”

W YBITNEGO karykaturzystę-satyryka — Williama Groppera — stajemy przy pracy w jego pokoju, w hotelu Francuskim. Na biurku piętrzy się już stos zarysowanych kartonów, słynny karykaturzysta bowiem pragnie po powrocie do USA wydać album rysunków, przedstawiających życie i pracę w Polsce Ludowej.

849 działaczy amerykańskich protestuje przeciwko programowi „pomocy” wojskowej Trumana

NOWY JORK.

849 wybitnych działaczy społecznych z 45 Stanów z 572 duchownymi i działaczami religijnymi wszystkich wyznań podpisało list do członków Senatu, wzywający do odrzucenia t. zw. pomocy wojskowej w ramach paktu atlantyckiego.

Inicjatorką listu była przewodnicząca Międzynarodowej Ligi Kobiet — Obronczyń Pokoju i Wolności laureatka nagrody pokojowej Nobla w 1946 roku Emilia Greene — Balsh.

List do Senatu stwierdza, że t. zw. program pomocy wojskowej prowadzi do wyścigu zbrojeń i będzie ciężarem nieosiągalnym do zniesienia dla gospodarstwa Stanów Zjednoczonych i krajów Europy Zachodniej. List stwierdza, że ze wszystkich stron napływają dowody, iż droga do pokoju prowadzi przez oparcie się na Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz na rozwoju stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej.

Czy wuj Sam kupił za dolary dusze i suwerenność? — zapytuje rządowa prasa brytyjska

LONDYN.

W MIARE zbliżania się waszyngtońskiej konferencji finansowej wzmagają się na łamach prasy brytyjskiej kampania zarzutów i oskarżeń pod adresem USA. Pod groźbą nieuniknionej dewaluacji funta czołowe organy Labour Party: „Daily Herald” i „Tribune” wystąpiły z serią artykułów, oskarżających Amerykę o zamach na stopę życiową robotnika brytyjskiego. W ub. sobotę minister wojny, Shinwell publicznie ostrzegł Amerykę o ryzyku „ciągnięcia lwa za ogon”. „Popularny „Sunday Pictorial”, ukazujący się w nakładzie 4 milionów egzemplarzy, napisał m. in.:

„Czy Wuj Sam wyobraża sobie, że za dolary kupił dusze i suwerenność krajów zmarszalizowanych? Zdaje się, że niektórzy Amerykanie sądzą, że w Anglii żyjemy z łaski amerykańskiej i za ich pieniądze. Niech nie zapominają o tym, że już dwa razy w ciągu tego stulecia Amerykanie musieli się oprzeć na łascie Brytyjczyków, i że może znów przyjdzie dzień, kiedy będą zmuszeni na nas polegać”.

PIISMO „The People” zapowiada, że kraje strefy szterlingowej zwrócą się raczej do Rosji i krajów Europy Wschodniej po towary, otrzymywane obecnie za dolary z Ameryki, niż zgodzą się na dewaluację funta.

Dziś 6 stron

## Doniosłe odkrycie archeologów GRÓD WAROWNY Z XIII WIEKU

odkopano w Błoniu pod Warszawą  
Uczeni polscy z zainteresowaniem oczekują wyników badań

P OD BŁONIEM, kolo wsi Kopytów, niedaleko szosy Warszawa—Łódź, archeolodzy przystąpili do niezwykle doniosłych prac wykopaliskowych. W miejscowości tej znajduje się najprawdopodobniej najstarszy podwarszawski gród warowny, czyli tzw. Kasztelania z XIII wieku. Miejscowość Błonie otoczona było szczególną pieczą księcia Konrada Mazowieckiego.

Zw. Radziecki przygwoździł zdradziecką działalność władców Jugosławii

OSTATNIA nota radziecka w sprawie brutalnego prześladowania obywateli radzieckich w Jugosławii oceniona została na całym świecie jako dokument polityczny wielkiego znaczenia. Prasa wszystkich krajów demokracji ludowej solidaryzuje się w pełni ze stanowiskiem rządu ZSRR podkreślając w komentarzach dwulicowość, niekierowność i zdradę klki Tito, która stworzyła w Jugosławii reżim faszystowski — gestapowski.

Zywy oddźwięk wywołała nota radziecka również w Europie Zachodniej. Paryska „Humanite” stwierdza, że nota ta zdemaskowała ostatecznie klasowy charakter dyktatury Tito.

Nie przypadkowo Tito ma komszachtę z Tsaldarisem i Franco, na którym imperialiści amerykańscy zamierzają oprzeć się w swej zaczepnej strategii — pisze „Humanite”. Dziennik przypomina, że przed dwoma tygodniami nowojorski „Evening Star” pisał, iż należy dyktatorowi jugosłowiańskiemu dodać odwagi. Tym dodatkami „odwagi” stały się obietnice pomocy amerykańskiej. Naśladując Tsaldarisa i Franco, spadł on do ich poziomu. Toteż wszyscy przyjaciele pokoju muszą uznać, że klika Tito, która przejęła dzieło faszystów stanowi najniebezpieczniejsze narzędzie prowokacji imperialistów — kończy „Humanite”.

Potwierdzenie całkowitej współpracy Tito z mocarstwami zachodnimi przynosi agencja prasowa „Associated Press”. Korespondent tej agencji donosił, że ub. niedzieli ambasadorowie W. Brytanii i USA w Belgradzie zostali wezwani przez zastępcę jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, Beblera w celu wspólnego przedyskutowania no ty ZSRR. Sprawozdanie o powyższym spotkaniu zostało przekazane telegraficznie do Londynu i Waszyngtonu.

archeologów. Znalezione fragmenty układane są w specjalnych pudełkach.

Za kilka dni spodziewane jest dotarcie do górnych warstw budowli i dopiero wówczas będzie można ustalić dokładnie wiek i sposób budowy.

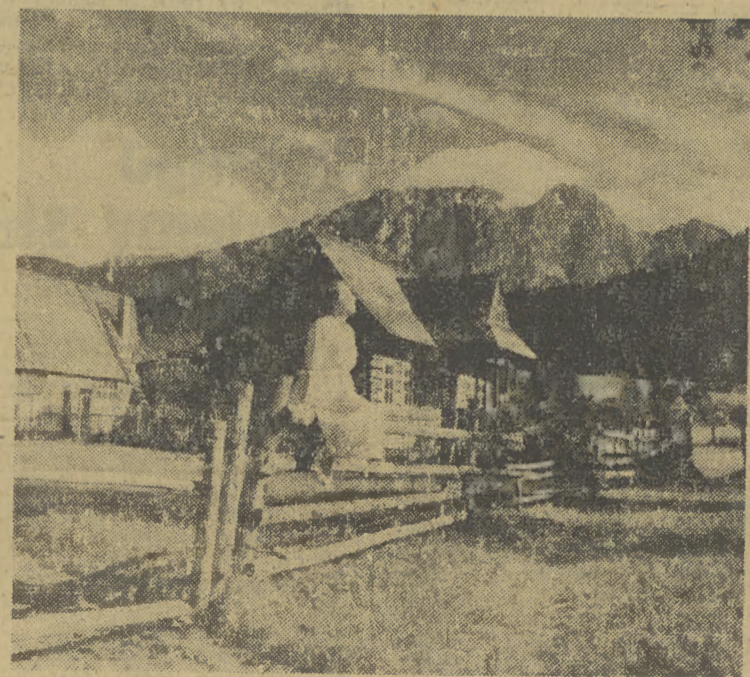
Jak dowiadujemy się, prace archeologiczne prowadzone są również na innych terenach Polski. Prowadzi się je z okazji zbliżającego się tysiąclecia powstania Państwa Polskiego.

Wstępne badania terenu wykazują, że grodzisko warowne otoczone było podwójnymi wałami z głęboką wewnętrzną fosą. Niestety, w archiwach nie przechowały się żadne dokumenty, dotyczące Kasztelanii. Nie też dziwnego, że świat naukowy z niezwykłym zainteresowaniem oczekuje na wiadomości o wynikach badań archeologicznych.

Pracami wykopaliskowymi kieruje dyrektor Państw. Muzeum Archeologicznego — prof. dr. Zdzisław Adam Rajewski, zasłużony badacz historycznych wykopalisk w Biskupinie. W pracach archeologicznych uczonemu pomagają studenci Uniwersytetu Poznańskiego, którzy współpracowali z prof. Rajewskim w Biskupinie.

W wyniku dotychczasowych wstępnych prac wymierzono dokładnie cały teren i podzielono na poszczególne odcinki, oznaczone specjalnymi tabliczkami.

Na wiadomość o rozpoczęciu sensacyjnych prac wykopaliskowych do Błonia udał się współpracownik „Echa”. Stwierdził on, że robotnicy usuwający warstwy ziemi z terenu dawnego grodziska pracują niesłychanie ostrożnie. Warstwy piasku zdejmowane są dośrodkiem centymetr po centymetrze. Każdy znaleziony kamień badany jest natychmiast przez studentów



Po okresie niepogody i uporczywych deszczów — w górach, jak głoszą ostatnie meldunki, znowu jest piękna, słoneczna pogoda. Podobno ma się teraz utrzymać przez czas dłuższy.

GROPPER chętnie opowiada nam o swoich wrażeniach z Polski. — W przeszłym roku byłem na Kongresie Wrocławskim, wówczas już utwierdziłem się w przekonaniu, że Polska jest niewyczerpaną skarbnicą tematów dla artystów całego świata. Zamieszkałem obecnie w Krakowie, gdyż znalazłem tu najlepsze warunki do pracy. Największą satysfakcję sprawia mi fakt, że prace moje spotkały się z uznaniem całego społeczeństwa polskiego. W Sopocie została otwarta wystawa moich rysunków i litografii, w najbliższym czasie podobna wystawa zostanie otwarta w Warszawie. — Kiedy pan ma zamiar wrócić do USA? — Na razie pragnę spędzić kilka tygodni, lub nawet miesięcy w Polsce, potem chciałbym zwiedzić jeszcze kilka krajów europejskich. — Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że klasy pracujące USA gorąco pragną pokoju. A zresztą wierzę w to głęboko, że pokój utrzymamy, jeżeli tylko będziemy o niego walczyć i wspólnie dla niego pracować. (b. p.)

Sukces Polski w 2-gim etapie Wrzesiński pierwszy

DRUGI etap Łódź — Toruń zakończył się pełnym sukcesem Polski! Pierwszy na mecie był Wrzesiński, a zespołowo Polska zajęła pierwsze miejsce. Trasa etapu była bardzo trudna ze względu na złą nawierzchnię szosy co miało ten skutek, że stawka wyścigu już po 15 km. za Łodzią ogromnie się wydłużyła.

W przeciwieństwie do poniedziałku pogoda była piękna i słoneczna, ale upał dał się dobrze we znaki zawodnikom. Na zły drodze tuż za Zgierzem Polakowi Butkiewiczowi złał się widelec. Kolarz upadł na ziemię, przewrócił się na niego Pelczyński i Czechosłowak Kolar, który złał obójczyk i odniósł rany głowy. Oczywiście musiał się wycofać z wyścigu.

Doskonały kolarz francuski Garnier kontuzjowany w poniedziałek w reke jechał bardzo wolno i po 60 km. również się wycofał.

Na 16 km od startu w czołowej grupie 32 zawodników brakowało już Finów, Szwajcarów oraz 5 Francuzów. Bardzo słabo jechali Czechosłowacy. Lotny finisz w Ozorkowie wygrał Wrzesiński. Ze względu na złą nawierzchnię szosy kojarze jechali boczną ścieżką, rozciągając się w długiego węża. W ciągu godziny czołowa przejechała zaledwie 33 km.

W grupie tej było trzech Polaków: Wójcik, Kapiak i Wrzesiński. Duńczyk Ostergaard, oraz Włosi Locatelli i Bosl. Niedaleko za Łęczycą przebił gumę Kapiak.

Lotny finisz w Kutnie wygrał Wójcik przed Wrzesińskim. Czołowa trójka miała tutaj półtorę minuty przewagi.

W drugiej grupie złożonej z 18 zawodników, byli z Polaków: Wyglenda, Nowoczek i Motyka.

SITUACJA na 100 kilometrów wyglądała następująco: wyścig prowadziła czołowa szóstka z przewagą ponad dwie minuty nad grupą złożoną z 8-miu kolarzy, w których z Polaków był Wyglenda i Nowoczek.

Finisz lotny we Włocławku wygrał Wójcik. Za Włocławkiem czołowa powiększyła się do 13-tu za wodników. Było tutaj 4-ch Polaków: Wójcik, Nowoczek, Wrzesiński, Wyglenda), dwóch Duńczyków, czterech Rumunów, trzech Włochów.

Pierwszy na boisku w Toruniu wpadł Wójcik, lecz zdążył się z Duńczykiem Ostergaardem i obaj pozostali w tyle. Szybki Wrzesiński z piątej pozycji wysunął się na mecie na pierwszą i ten ciężki etap wygrał.

Wyniki: 1. Wrzesiński Polska 5 g. 25 m. 25 s. 2. Niculescu (R) 6 g. 25 m 26 sek. 3. Sanders (A) 4. Nowoczek (P) 5. Wyglenda (P) 6. Salminen (Fin). 7. Sandru (R) 8. Wittek (Polak z Francji) 9. Alix (Fr) 10. Locatelli (Wł).

Drużynowo: 1. Polska, 2. Rumunia.

W środę start do 3-go etapu Toruń — Olsztyn 196 km.

Ciekawe szczegóły z przebiegu 1-go etapu drukujemy na str. 6-aj.

# 24 godziny na ŚWIECIE

★ Miasto francuskie Falaise świeciło w tych dniach 5-tą rocznicę swego wyzwolenia, w którym decydującą rolę odegrali żołnierze I Polskiej Dywizji Pancerniej. Toteż uroczystości rocznicowe odbyły się pod znakiem przyjaźni francusko - polskiej.

★ W pierwszą rocznicę Kongresu Wroclawskiego odbędzie się w Paryżu, z inicjatywy Francuskiego Komitetu Intelktualistów, szereg uroczystości w dniach 3 i 4 września. Uroczystości odbędą się pod przewodnictwem wielkiego malarza Matisse z udziałem Picasso Eduarda i wielu innych intelektualistów francuskich.

★ Komitet Centralny Holenderskiej Partii Komunistycznej zakomunikował, że w walce o wolność narodu indonezyjskiego zamordowani zostali przez kolaborantów z grupy prezydenta Hatta trzy wybitni przywódcy indonezyjskich robotników i chłopów: członkowie Biura Politycznego Indonezyjskiej Partii Komunistycznej, Szirafudina i Sarpino oraz przywódca indonezyjskich zw. zawodowych Hariño.

★ Wczoraj przed brytyjskim trybunałem wojskowym w Hamburgu rozpoczął się proces przeciwko byłemu hitlerowskiemu marszałkowi, Mannsteinowi, oskarżonemu o zbrodnie wojenne. Obronę Mannsteina wnoszą 4 adwokatów, w tej liczbie 2 Anglików.

★ Z Rzymu donoszą, że oczekujący na rozprawę sądową faszystowski szef sztabu armii włoskiej, marszałek Grazziani ciężko zachorował.

★ Reakcyjny paryski dziennik „L'Epoque” zamieścił oświadczenie Otto Habsburga... do narodu węgierskiego z okazji święta Patrona Węgier, św. Stefana. Habsburg zgłasza w swym orędziu, które ukazało się jako płatne ogłoszenie, pretensje do tronu węgierskiego.

★ Prawie połowa kopalń we wschodnim zagłębiu węglowym Anglii została unieruchomiona na skutek strajku windziarzy. Górniccy odmówili zejścia do kopalni w windach obsługiwanych przez łamistraszków. Powodem strajku windziarzy jest walka o poprawę płac.

## Rozmowy z adwokatem

Z. O. Przepis dekretu o komornym jest zupełnie jasny — płatnikami nowego komornego są płatnicy podatku obrotowego. Nie przysługują więc panu żadne specjalne ulgi.

Fl. O. Ma pan prawo żądać odszkodowania lub przyznania mu innego placu. Wszelkich szczegółowych informacji udzieli panu w Zarządzie Miejskim Wydział Nieruchomości.

Władysław Formanowski. Według postanowień dekretu o przewalutowaniu należności przdwójnenny zapis hipoteczny ma wartość 180 tysięcy złotych.

# W Bydgoszczy rozpoczął się proces szpiegowsko-dywersyjnej grupy AK »Cecylia«

- w czasie wojny mordowali patriotów polskich
- wydawali partyzantów w ręce Gestapo
- po wyzwoleniu szpiegowali na rzecz Londynu
- urawiali terror i dywersję

PRZED Wojskowym Sądem w Bydgoszczy rozpoczął się w poniedziałek proces byłych członków podziemnej grupy „Cecylia”, oskarżonych o współpracę z wywiadem niemieckim w okresie okupacji i działalność przeciwko Polsce Ludowej po wyzwoleniu.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Jerzy Łoziński, Witold Milwid i Władysław Subortowicz. W latach 1943 i 1944 byli oni czynnymi członkami wywiadu niemieckiego tzw. „Abwehrstelle” w Wilnie, zbierali informacje o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej oraz o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. Oskarżenia kierowali pod ochroną Niemców oddziałem, który zamordował trzech obywateli polskich, współpracujących z partyzantką radziecką i w tych morderstwach brali osobisty udział.

Uczestniczyli też w zdekonspirowaniu i aresztowaniu przy pomocy Niemców członków Związku Patriotów Polskich, których następnie zamordowano wraz z rodzinami.

Po wyzwoleniu oskarżeni rozpoczęli działalność dywersyjno-szpiegowską, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej — w ramach nielegalnej organizacji p.n. „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej”.

Grupa ta, dążąc do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego, działała na terenie Bydgoszczy, Łodzi, Gdańska, Gdyni, Sopotu, Olsztyna i Malborka. Na polecenie „sztabu” gen. Kopańskiego, działającego w interesie obcych czynników, oskarżeni grodzili władomości stanowiącą ta jempnicę państwową i wojskową, za co pobierali wynagrodzenie w dolarach i w walucie polskiej.

## Piękny ogród zoologiczny powstanie w Kaliszu

Dla uczczenia przypadającej w roku przyszłym 1800-rocznicy istnienia Kalisza miejscowy Zarząd Miejski postanowił założyć ogrody botaniczny i zoologiczny, w których znajdować się będzie flora i fauna krajów zamorskich. Na prace przygotowawcze w roku bieżącym preliminowano ok. 7 mln. zł.

## Turniej dowcipu trwa

W sądzie amerykańskim: Sędzia: Co pod sądny może jeszcze dodać na swoją obronę? Pod sądny: Tysiąc dolarów panie sędzio i ani grosza więcej.

Mackiewicz Jan  
— Boks jest wspaniałym sportem.  
— Czy pan jest bokserem?  
— Nie, dentysta.

Jerzy Rajewski  
W komisariacie zjawia się pewien pan i chce zobaczyć, złodzieja, który go okradł.  
— W jakim celu chce go pan zobaczyć? — pyta komisarz.  
— Bo on zakradł się w nocy do naszej sypialni nie budząc mojej żony. Chciałbym go prosić o kilka wskazówek.

Jerzy Rajewski  
KOBIETA W MATEMATYCE  
Kobieta w matematyce zajmuje poważne miejsce, gdyż w życiu stosuje wszystkie cztery działania, a więc, zajmuje się:  
1) dodawaniem chęci do złogo,  
2) odejmowaniem pieniędzy,  
3) mnożeniem rodzaju ludzkiego,  
4) dzieleniem najlepszych przyjaciół.

dr. A. Styk

## Drugi warunek

PRODUKCJA naszego przemysłu osiągnęła wielki rozmach. Przyczyniła się do tego postawa robotników w pierwszych dniach po wyzwoleniu, kiedy nie bacząc na braki i trudne warunki rzucili się wszyscy do zniszczonych warsztatów pracy, aby jak najprędzej zadymili kominy, zawarowały maszyny.

Przyczyniła się do tego potężny ruch współzawodnictwa pracy, który sprawił, że dawne normy, przewidziane dla wydajności warsztatów pozostały daleko w tyle za rzeczywistością. Człowiek wolny, pracujący dla siebie, nie dla kieszonki wyzyskiwaczy, zaprzagnął pracować inaczej.

Wicepremier Minc, omawiając zagadnienia planu szóstolennego powiedział, że powinnością produkować więcej, lepiej i taniej.

mysli i przez pojedyncze warszaty, pozwalają nam uważać, że pierwszy warunek jest systematycznie wypełniany. Niezależnie od tego należy zwrócić uwagę na wypełnianie drugiego warunku. Nie tylko więcej musimy wytwarzać, ale i lepiej. Nie tylko ilość ale i jakość wykonanej produkcji stanowi o powodzeniu naszej pracy.

Dziś, kiedy głód towarów został zaspokojony o tyle, że można mówić o normalnym zapotrzebowaniu na towary, konsument szuka towaru dobrego, starannie i estetycznie wykonanego.

I dlatego zadaniem tych, którzy zaspakają potrzeby mas pracujących — to znaczy zadaniem wszystkich uczestniczących w wielkim procesie produkcji jest walka o jakość.

Walka ta — to walka o lepsze zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa, walka ta — to także w znacznej części realizacja trzeciego hasła, „taniej”.

Zwycięstwo w tej walce — to podniesienie naszego własnego poziomu życia.

## Jako Polak i kapłan chcę być lojalny wobec Państwa i Rządu

ks. Sulimirski

NA posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Zgorzeli, woj. wrocławskie, w dyskusji nad referatem na temat stosunku między Państwem a Kościołem, zabrał m. inn. głos ks. Marian Sulimirski, proboszcz parafii Pięsk, który powiedział m. in.:

„Największą troską naszego Rządu jest polepszenie bytu chłopów i robotników i to polepszenie z każdym rokiem bardzo postępuje naprzód. Któż z robotników mógł przed wojną marzyć o tym, by mógł leczyć się w uzdrowiskach, czy wyjeżdżać na wakacje? Dziś każdy ma możliwość uczyć się, więcej — dziś Państwo dąży, by w ogóle nie było analfabetyzmu. Ież już Państwo razem z ludem pracującym uczyniło dla odbudowy naszego przemysłu, mieszkań, rolnictwa. Wystarczy pomyśleć o takich osiągnięciach jak most Poniatowskiego, Trasa W-Z, jak nowootwartą rozgłośnia Polskiego Radia Rzeszy, czy radiofonizacja miast, wsi i szkół.

W swojej pracy kapłańskiej i duszpasterskiej na terenie Pińska nie spotkałem się z żadnym utrudnieniem, przeciwnie, gdy jakaś nieodpowiedzialna jednostka próbowała mi utrudnić pracę, zawsze władza państwowa powiatowa, czy nawet partia brały mnie w obronę. Przybieciano nam pomoc materialną w odbudowie kościoła.

Dziękuję temu nie tylko jako Polak, ale i jako kapłan jestem i chcę być lojalnym wobec swego Państwa i Rządu.

Wobec swej najwyższej władzy duchownej Ojca Świętego, jako kapłan jestem i pozostanę w sprawach wiary zawsze z najwyższym szacunkiem, posłuszeństwem i czcią, ale gdy wezmę pod uwagę Jego list do biskupów niemieckich, czy przemówienie do berlińczyków po niemiecku — jako Polaka boli mnie to, że jesteśmy gorzej traktowani, bo dla nas w chwilach ciężkich mniej było słów pociechy.

Chciałbym bardzo, by jak najprędzej nastąpiło całkowite unormowanie wzajemnych stosunków między władzami kościelnymi, a Państwem, na gruncie oświadczenia Rządu. Chciałbym, by unormowane były sprawy biskupstw i probostw na Ziemiach Zachodnich, by nie było stanu tymczasowego. Bardzo bym również pragnął, by między kapłanami, władzami i ludem była zgodna współpraca i zrozumienie, bo przebieg jak mówi przysłowie: „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje”.

## Niedługo dowiemy się jak smakuja czerniaki

W związku z zwiększoną konsumpcją ryb, Centrala Rybna w najbliższych dniach zaopatrzy wszystkie swoje punkty sprzedaży detalicznej w świeże dorsze i nowe nieznanne dotychczas poznaniam ryby morskie zwane czerniakami.

W ramach planu zaopatrzeniowego Centrala Rybna sprzedawać będzie również świeże śledzie szkockie z tegorocznych połowów. Poważne ilości konserw — szprot, śledzi i węgorzy, które w najbliższych dniach nadejdą do Poznania zostaną także natychmiast dostarczone do detalicznych punktów sprzedaży.

zwa „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego AK”. Kierowali nad to działalnością band terrorystycznych-dywersyjnych, które pod dowództwem Łupaszki

Proces potrwa kilka dni.

## Reflektorem po świecie

# Wiosna rzymska i czarodziej z Via Gioberti

Napisał Marian Brandys

## CO NALEŻY WIEDZIEĆ O WŁOSZECH

Włochy liczą 301.020 km<sup>2</sup> powierzchni oraz 46.243.000 mieszkańców. Stolicą Włoch jest Rzym (1.597.000 mieszk.) — głównymi miastami: Mediolan (1.268.000 mieszk.), Neapol (port. 1.015.000 m.), Turyn (707.000 m.), Genua (port. 663.000 m.), Palermo (port. 465.000 m.), Florencja (371.000 m.), Bolonia (321.000 m.) i Wenecja (port. 308.000 m.).

Włochy południowe są krajem rolniczym o wyjątkowo zacofanej strukturze gospodarczej. Przeważa tu wielka własność ziemska. Drobnymi dzierżawcami (mezzadri) dzierżawia od obszarników małe działki i tytułem czynszu połowę swoich plonów. Obszarnicy południowowłoscy należą do najbogatych ludzi w Europie — wśród chłopów panuje nuda i ciemnota, jakich nie można już spotkać w żadnym innym kraju europejskim. Każdego roku z Włoch emigruje około 200.000 ludzi w poszukiwaniu pracy.

Rząd nie czyni nic w kierunku polepszenia sytuacji materialnej i bezrolnych.

W POŁOWIE marca złote słońce rzymskie rozżarza się do białości, a „judaszowe drzewka” w zadenionych uliczkach dzielnicy Prati przez jedną noc pokrywają się fioletowo - różowym kwieciem. Jest to niedobry okres dla rzymskich grzbiłków i astmatyków. Od Tybru płyną niezdrowe opary gęstej białej mgły, a wieczornymi asfalt nadbrzeżnych bulwarów błyśnie wilgocią jak po ulewnej deszczu. W tym czasie wzrasta w Rzymie ilość samobójstw z powodu utraty pracy i żonobójstw z powodu „niezgodności charakterów”. Na placach pojawiają się stragany, pełne oszałamiająco pachnących róż, a w uliczkach, które z tyłu placami graniczą, coraz mocniej uderza w nosa ciężki i przykry odór moczu.

W pierwszych dniach wczesnej i krótkotrwałej wiosny — Rzym na biera szczególnego uroku. Kopuły jego kościołów poczynają grać najczystszy złotem. Przed kwiatarniami i niezliczonymi barami kawowymi pojawiają się zielone, lub białe stoliki i krzeselka, rozstawione na całą szerokość chodników pod osłoną pasyastych „markiz”. W małych „trattoriach” i „pizzeriach” schodzą się ogorzali mężczyźni z przedmieść i bujne kobiety z niemowlętami przy pierśsi, aby przy porcji tradycyjnej „pizzy” nespolitańskiej — grając w karty i karmiąc niemowlęta — do późna w noc śpiewać swoje wesole piosenki.

W dzielnicach Trastevere młodzież urzędująca na ulicach zabawy tanecznej przy muzyce zwykłych katarynek. Rozczochrani malarze wspinają się ze swymi stalagmami na schody Campidoglio i Trinita dei Monti i z nowym zapałem zabierają się do malowania obrazów, których później i tak nikt nie kupuje.

ULICAMI płyną leniwie barwne, rozgadane i opife wiosną tłumy. Przed wspaniałymi wystawami sklepów na via del Corso i via Nazionale tłoczą się gromady gapiów. Wieczorami w bramach domów i w podcieniach kościołów chłopcy całują się z dziewczętami, nie zwracając najmniejszej uwagi na przechodniów. Nocami Colosseum i inne ruiny starożytności zmieniają się w świątynię miłości i wędrując miejscowego wyrażenia „poczynają się ruszać”. W dni świąteczne ze wzgórz Pincio wytryskują w niebo wspaniałe sny ognia sztucznych. Po mieście buszują gromady rozpięwanych studentów w barwnych kapeluszach, obwiszonych świecidełkami — zakłócając spokój solidnych mieszczuchów. Powietrze przesyca śpiew, krzyk, śmiechy i atmosfera napiętej zmysłowości.

Nastrój wiosny rzymskiej roztopia nawet zwykłą rezerwę starożytności sprzedawcy pieczonych kaszanów, który rozsiadł się ze swym piecykiem i ruszami na moście Maghezzi. Staruszek uśmiecha się porozumiewawczo do przechodzącego cudzoziemca i mruzczy: „E bella nostra Roma, signore? he?”

TAK Rzym jest piękny. W tych trzech krótkich słowach wyraża się cała suma doznań obcego, który przyjeżdża tu po raz pierwszy. Przez pierwsze dni pobytu, w Rzymie, nie ma mowy o systematycznym zwiedzaniu miasta. Odrzuca się wtedy precyzyjne zwolewanie nagromadzone książki i przewodniki i unika się starannie mądrych i poważnych rozmów o skomplikowanej treści. W tym początkowym okresie chłonie się tylko wszystkimi zmysłami zewnętrzny urok Rzymu: doskonałą harmonijność z jaką splatają się w tym mieście dawno umarłe epoki z najbardziej wyostrożoną współczesnością, wspaniałą teatralnością życia ulicy rzymskiej, a przede wszystkim niezrównaną malowniczością napotykaną na każdym kroku typów ludzkich.

W PIERWSZYCH tygodniach mego pobytu w Rzymie spędziłem wiele godzin na rogu ulicy Gioberti i Principi Amadeo — niedaleko dworca — włoczonej w gromadzie gapiów, która każdego dnia skupiała się w tym miejscu wokół ulicznego sprzedawcy szklanych grzebieli, wyrabianych przez pewną fabrykę mediolańską.

Nie sądziłem ani przez chwilę, że grzebień ten są lepsze lub tańsze od grzebieli, wyrabianych przez inne fabryki. Zresztą grzebień w ogóle nie był mi potrzebny. Na via Gioberti ciągnął mnie jedynie głód dobrego teatru. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że rudy sprzedawca grzebieli w czerwonym włóczkowym szalik był jednym z owych wielkich i zapoznanych talentów aktorskich, od jakich roi się rzymska ulica.

Namiętność i siła wyrazu dramatycznego, jakimi ten człowiek przesycał reklamę swego towaru — wystarczyłyby z pewnością dla ożywienia wszystkich postaci antycznych i szekspirowskich tragedii. Zwykły jego popis, który powtarzał wiele razy każdego przedpołudnia — składał się nieodmiennie z trzech części: — powątpiewającej, szyderczej i triumfującej. W części pierwszej sprzedawca dopuszczał wątpliwości: może grzebień mediolański istotnie nie są najlepsze? Błagał, aby mu wskazano grzebień lepsze, tańsze i przyjemniejsze w użyciu. Głos jego stawał się cichy i żarliwy. Oczy wyrażały wahanie, lęk i rozpacz. Był wtedy jednocześnie: wahającym się Hamletem, dręczonym przez podejrzenia Otellem i rozpaczającym Królem Learem.

ALE po części pierwszej, następowała natychmiast część druga: szydercza. W szyderstwie rudy sprzedawca stawał się straszny. Szydliły jego usta, oczy, ręce, pionienne włosy i czerwony szalik — szzydliły z zuchwalca, który śmiały twierdził, że szklane grzebień mediolański nie są najwyższym osiągnięciem współczesnej sztuki grzebieliarskiej. Gdy imaginowany przeciwnik był już zmiażdżony należycie — wówczas cała namiętność nagromadzona w chudym ciele rudego akwizytora wybuchła w ostatecznym krzykliwym triumfie: nie, nie ma lepszych, wspanialszych, doskonałych i tańszych grzebieli od szklanych mediolańskich.

Sprzedawca zalał i troił się w oczach. Grzebień wylatywał w górę i uderzał z całej mocy o ziemię. Wyginano je. Podpalano. Wbijano w bruk. Darto nimi sukno i krajano chleb. Były to bezwzględnie najlepsze grzebień na świecie i nie zdziwiłbym się wcale, gdyby się okazało, że można ich używać także jako rowarów i maszyn do zycia.

Usiłowany potęgą sztuki krasomówczej, wracalem z każdej wyprawą na via Gioberti z kompletem najzupełniej mi niepotrzebnych szklanych grzebieli, które łamały się już następnego dnia — o co nie miałem zresztą nigdy najmniejszej pretensji do rudowłosego artysty.

D. c. n.

23 sierpnia 1944 roku w Rumunii

# runęła dyktatura Antonescu

## Kraj płynący naftą odzyskał wolność

Rozwój przemysłu i rolnictwa  
likwidacja analfabetyzmu  
to sukcesy narodu rumuńskiego  
na drodze do socjalizmu

Ludowa Republika Rumunii obchodziła wczoraj 5-lecie wyzwolenia spod dyktatury faszystowskiej. Droga narodu rumuńskiego do ustroju demokratycznego wymagała długotrwałych, ciężkich zmagania z siłami wewnętrzną i międzynarodową reakcją. Oto jak wygląda w telegraficznym skrócie historia narodu rumuńskiego na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat.



Gheorghe Gheorghiu Dej sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej.

W LATACH międzywojennych Rumunia bije smutny rekord europejski analfabetyzmu. Kraj ten w owym czasie nazywany jest — więzieniem narodów. Tzw. mniejszości narodowe są siłą wynaradawiane i pozbawione najbardziej elementarnych praw. Jedynie mniejszość niemiecka, w wysokim stopniu faszyzowana, ko rzysta ze specjalnych względów rządu, w którego skład wchodzi jawni faszysti lub ich poplecznicy, w rodzaju Maniu i innych.

Klika rządowa Rumunii nawiązuje „serdeczne stosunki” z sanacyjnym rządem Piłsudskiego w imię wzajemnych reakcyjnych interesów — sprzecznych z interesami obu narodów. Na tronie „panuje” akcjonariusz największych przedsiębiorstw — król Karol Hohenzollern.

Międzynarodowe koncesje naftowe, prawdziwi władcy Rumunii, wyszukują do ostatnich granic robotnika, zmuszając go do pracy w zamian za głodowe zarobki. Raz po raz wybuchają kirwawo tłumnie strajki robotnicze, a na wsi panują prawdziwie średniowieczne stosunki.

Bez przeszkód rozwija się faszystowska „Żelazna Gwardia”, znajdująca poparcie u czynników rządzących.

### Dyktatura Antonescu

GDY po wybuchu II wojny światowej, we wrześniu 1940 r. władze w Rumunii obejmuje mąż zaufania Hitlera, faszystowski dyktator — Antonescu, masy ludowe mobilizują się przeciwko hitlerowskiej przemocy. Partia Komunistyczna organizuje w podziemiu klasę robotniczą do walki o wyzwolenie narodu.

Zwycięska ofensywa Armii Czerwonej niesie zagładę hitleryzmowi i jego satelicie, Antonescu, który z woli Trzeciej Rzeszy wypowiedział wojnę ZSRR. Wraz z postępowaniem Armii Radzieckiej zbliża się wyzwolenie narodu rumuńskiego.

### Nowe dni

OWYNIKU sytuacji wytworzonej przez zwycięską ofensywę wojsk radzieckich, na froncie Jassy — Kisziniew, siły patriotyczne Rumunii obalają 23 sierpnia 1944 r. faszystowską dyktaturę Antonescu i powodują zwrot w obronę żołnierzy rumuńskich przeciwko hitlerowskiemu najazdowi. U boku bohaterów Armii Radzieckiej staje 14 rumuńskich dywizji.

W dniu 6 marca 1945 r. naród rumuński oddaje władzę w rękę rządu Frontu Narodowo-Demokratycznego, który natychmiast przystępuje do realizacji radykalnych reform społecznych. W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej w ręce pracującego chłopstwa przechodzi prawie półtora miliona hektarów gruntów obszar nieczynnych.

Reakcja rumuńska nie rezygnuje jednak z utraconych pozycji i przy pomocy międzynarodowego kapitału, zainteresowanego przede wszystkim w bogatych złożach naftowych, przygotowuje odwet. Raz po raz pojawiają się akty sabotażu, wymierzone przeciwko odbudowie zniszczonego wojną kraju. Imperializm anglo-amerykański usiłuje przekształcić Rumunię w antyradziecką bazę na Bałkanach. Tym zamachom na wolność narodu rumuńskiego przeciwdziałała skutecznie demokratyczne masy ludowe z klasą robotniczą na czele.

Na arenie międzynarodowej Związek Radziecki, stając w obronie Rumunii, utracą usiłowania reakcji anglo-amerykańskiej, która przez dowolną i niezgodną z umowami interpretację Paktu Pokojowego z Rumunią, usiłuje mieszać się w jej sprawy wewnętrzne.

Zdemaskowanie antyludowej działalności partii burżuazyjnych zmusiło opierające się na nich króla Michała „godnego” następcę swego ojca, do abdykacji, która nastąpiła 30 grudnia 1947 r. Rumunia stała się Republiką Ludową.

### Sukcesy

W DNIU 11 czerwca 1948 r. zostały unarodowione ważniejsze zakłady przemysłowe, banki, transport i ubezpieczenia. Masy pracujące, jako pełnoprawny gospodarz kraju, z rozmachem rozpoczęły odbudowę i rozbudowę przemysłu.

Już w ub. roku produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny: walcówki o 31 proc., surówki o 44 proc., stali o 23 proc., żelaza o 49 proc. W ciągu bież. roku produkcja, w myśl planu państwowego, przekroczy poziom zeszloroczny o 40 proc. Rumunia z kraju zacofanego staje się krajem przemysłowo — rolniczym.

Jedno z największych bogactw Rumunii — przemysł naftowy, mimo zniszczeń wojennych, osiąga obecnie przedwojenną wydajność. Złożyły się na to: wysiłek robotnika rumuńskiego i pomoc fachowa oraz materiałowa Związku Radzieckiego.

Również w rolnictwie należy zanotować kolosalną poprawę w porównaniu z okresem przedwojennym. Dzięki polityce popierania małego i średniorolnego chłopstwa, dzięki mechanizacji uprawy — następuje stały wzrost wydajności i likwidacja odlogów.

W dziedzinie oświaty likwiduje się dziedzictwo rządów olśnarczniczo — kapitalistycznych — analfabetyzmu. W r. 1948 naucono czytać i pisać ponad pół miliona osób. Otwarto dla młodzieży robotniczej i chłopskiej szkoły i uniwersytety. Robotnicy uczęszczając w kursach szkoleniowych, podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe.

Należy podkreślić, że wszystkie te sukcesy nie byłyby możliwe do osiągnięcia bez wydatnej pomocy w maszynach, urządzeniach przemysłowych i surowcach, jak i bez fachowej pomocy

specjalistów, udzielonej przez Związek Radziecki.

### Do socjalizmu

NARÓD rumuński pod przewodnictwem Partii Robotniczej w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej idzie konsekwentnie do ustroju socjalistycznego.

W dniu narodowego Święta Rumunii, z którą związani jesteśmy traktatem przyjaźni, łączymy się z narodem rumuńskim w jego radości z coraz nowych, potężniejszych sukcesów w walce o dobrobyt, szczęście i pokój.

## Winnice w Zagłębiu Donieckim

Jeszcze niedawno uważano, że krzew winny nie przyjmie się w Zagłębiu Donieckim i nie będzie owocować. Obecnie pogląd ten został całkowicie obalony. We wszystkich rejonach obwodu stalińskiego założono już winnice. W kolchozach jednego tylko rejonu stałomlinowskiego winnice zajmują obszar 131 ha. Wszystkie one są w doskonałym stanie, co pozwala spodziewać się dobrych plonów.

## Nauka musi być związana z życiem

MOSKWA.

Pod przewodnictwem S. Wawłowa odbyło się posiedzenie prezydium Akademii Nauk ZSRR, które rozpatrzyło i zaaprobało plan prac Akademii na rok 1950.

Cechą charakterystyczną nowego planu jest kurs na podniesienie ideologiczne poziomu pracy. Plan Akademii Nauk na rok 1950 przewiduje 368 prac naukowych o dużym znaczeniu teoretycznym i gospodarczym. Z planu Instytutów Akademii usunięto wszystkie kwestie nie związane z życiem, pozbawione perspektyw i odpowiadające tylko wąskiemu zainteresowaniu poszczególnych specjalistów.

## Moda a pogoda

NIE wszystkim paniom udało się urlopy. Pogoda lipcowa sprawiła przykrą niespodziankę tym wszystkim, którzy oczekiwali, że wreszcie się opalą i wypalają.

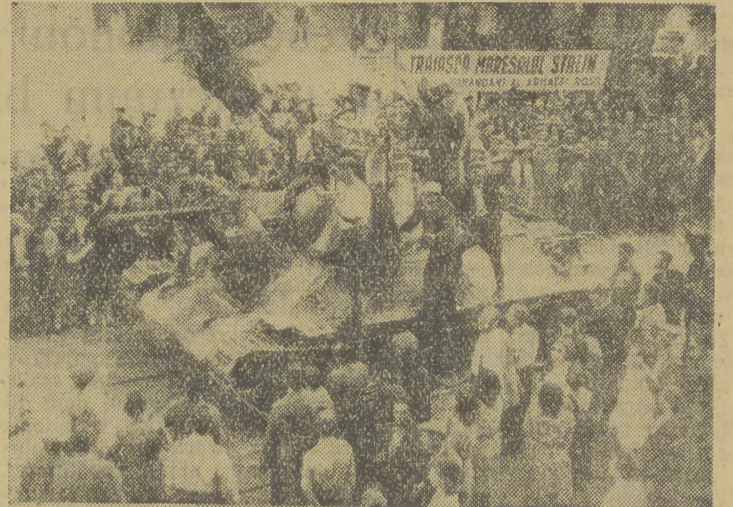
Wprawdzie optymiści twierdzą, że jak deszcz pada lepiej się odpoczywać, gdyż mniej się „lata”, a dłużej śpi i więcej je, to jednak większość tego poglądu nie podziela i panie są zasmucone, że nie wykorzystają w pełni powietrza, słońca no i... sukien.

JESZCZE PRZED URLOPEM.

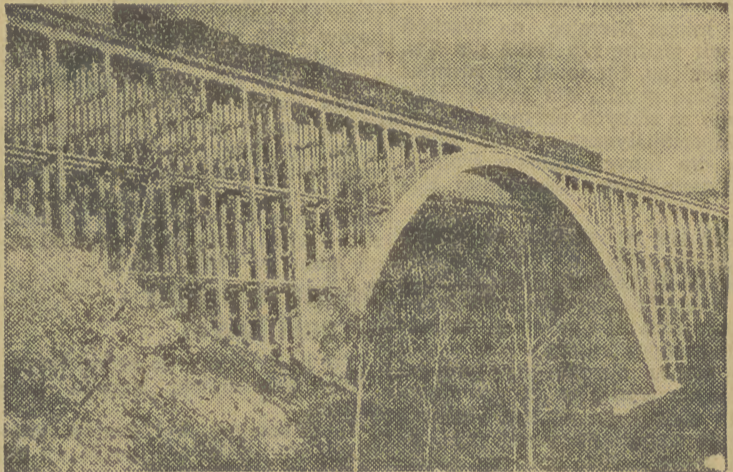
Ci, którzy mają urlopy w pod koniec sierpnia i we wrześniu wierzą że może jeszcze być gorąco i słonecznie. Wobec tego panie, które przebywają w mieście, powyciągały letnie suknie, zaczęły je na gwałt prać i prasować, zastanawiając się co zrobić z tą wyblakłą suknią niebieską, i jak zmienić je w groszki, bo już się opatrzyła.

A więc tę wyblakłą niebieską trzeba dobrze wyprać, wypłukać a następnie włożyć do mocnego roztworu farbki, aż zrobi się błękitna lub szafirowa. No, a z tą w groszki to naprawdę nie ma żadnego zmartwienia. Jest odpowiednio długa, ma ładny rękaw i przyjemne wycięcie przy szyi, ale pani chciałaby coś zmienić. A więc może zmienimy kołnierzyk? W tym roku moda faworyzuje kołnierze, nadając im najrozmaitsze fasony. A więc obok kołnierzy

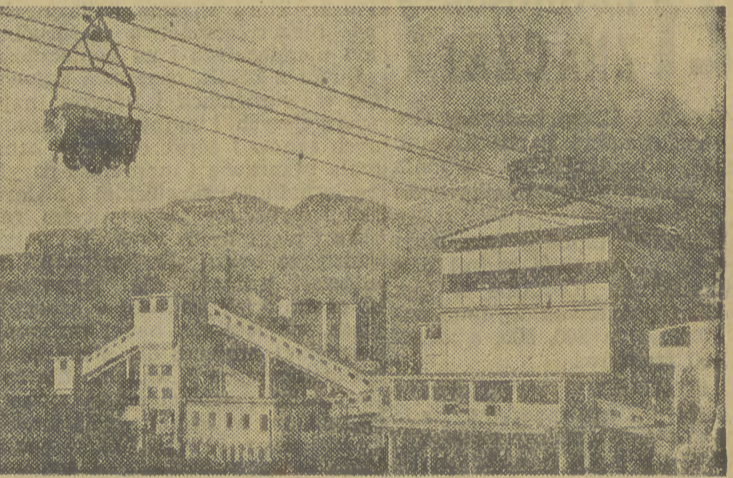
# FOTO „ECHO” w Ludowej Rumunii



Ludność Bukaresztu entuzjastycznie wita wkraczające do miasta wyzwolicielskie oddziały wojsk radzieckich.



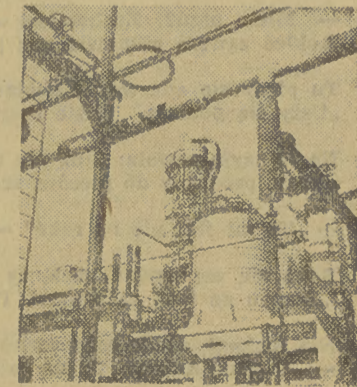
Most pod Caracau.



Kopalnia węgla.



Traktory dostarczane rolnictwu rumuńskiemu przez Związek Radziecki.



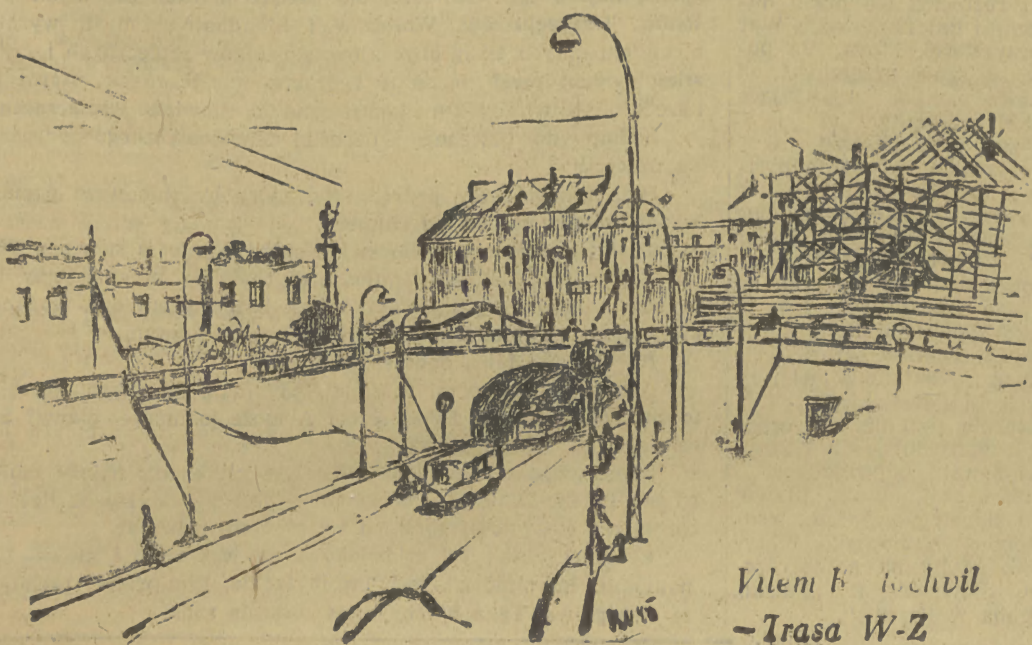
Bogactwo Rumunii — to nafta. Na zdjęciu: jedna z rafinerii.

## Eukaliptusy rosną w Gruzji

Koło miasta Zestafonii w Gruzji zakłada się obecnie na obszarze 55 ha państwową szkółkę drzew eukaliptusowych, która będzie hodować rozsady eukaliptusa i drzew iglastych dla pasów leśnych w rejonach zachodniej Gruzji.

WLADA.

## Warszawa w oczach grafików czeskich



Vilem B. Kuchvil — Trasa W-Z

# Gdy III Rzesza szykowała bomby na Polskę i ZSRR „Śmiałą decyzję” Piłsudskiego i Hitlera sławiała sanacyjna „Gazeta Polska”

**M**ONTOWANIE bloku antyradzieckiego było głównym celem polityki mocarstw zachodnich, zwłaszcza Anglii i Francji w okresie między pierwszą a drugą wojną światową. Czołowe miejsce w tym bloku przetrzymały państwa zachodnie Niemcom i to tłumaczy kierunek ich polityki w okresie międzywojennym. Jest faktem, że przez cały ten czas uwaga mocarstw zachodnich skierowana była na umocnienie niemieckiego potencjału wojennego i jest faktem, że już w 1929 roku, pokonane Niemcy odbudowały w pełni (z wyjątkiem kolonii) wszystkie swoje pozycje imperialistyczne, a monopolistyczny przemysł stał się kamieniem węgielnym międzynarodowych porozumień kartelowych.

W ten sposób Anglia i Francja przy aktywnym udziale USA przygotowywały w samym sercu Europy ekonomiczną i militarną bazę dla przyszłej rozprawy imperializmu ze Związkiem Radzieckim. Ale marsz Niemiec na Wschód stanowił groźbę nie tylko dla Zw. Radzieckiego. Stanowił on również śmiertelną groźbę dla Polski, jako jednego ze słabszych partnerów obozu imperialistycznego, tak samo, jak i dla innych państw środkowej i południowo-wschodniej Europy.

Jasne jest wobec tego, że interes narodu wymagał od Polski porozumienia się ze Związkiem Radzieckim, z Czechosłowacją oraz z innymi zagrożonymi narodami, wymagał utworzenia razem z nimi wspólnego frontu obronnego, wymagał wspólnych wysiłków dla powstrzymania agresji niemieckiej i pokrzyżowania imperialistycznej gry Anglii i Francji. Gra, bowiem, Anglii i Francji — oznaczała nie tylko rzu-

## Sześć milionów ofiar w tragicznym bilansie zdrady rządów endecko-sanacyjnych

cenie Niemiec na ZSRR, oznaczała również zapłacenie im za to niepodległością Polski, Czechosłowacji i innych państw.

**A**LE egoistyczny interes klasowy, żądza odebrania majątków obszarniczych na Wschodzie, szalony plan przekształcenia ziem litewskich i białoruskich w kolonie polskie oraz strach przed rewolucją „własnej” klasy robotniczej, zaśpiły burżuazję polską i sprawdziły ją na drogę zdrady narodowej.

I oto od początku niepodległości, sanacja wraz z całym światowym obozem imperialistycznym uprawiała politykę nienawiści podobną (1920 roku), oszczerstw i izolowania się od Związku Radzieckiego, a w zderzeniu z SRR widziała swe główne zadanie. „Usunięcie raz na zawsze niebezpieczeństwa rosyjskiego” — pisał w przedwojennym „Przełomie” na długo do wybuchu wojny, jeden z czołowych ideologów sanacji, Adolf Bocheński — „jest problemem polskiej racji stanu w wleku XX”.

### Sedno tragedii wrześniowej

**I**TU dochodzimy do sedna tragedii wrześniowej narodu polskiego.

Jaki, bowiem, był skutek antyradzieckiej orientacji burżuazji polskiej? W wewnętrznym życiu państwa oznaczała ona krwawe dławienie ruchu robotniczego i ludowego, zapędzenie w podziemia nielegalności Komunistycznej Partii Polski, która właśnie wskazywała na niebezpieczeństwo imperializmu niemieckiego i na konieczność sojuszu z ZSRR, oznaczała katowa nie w więzieniach i Berezie najwęższych i najbardziej ofiarnych synów i córek ojczyzny, oznaczała bezprawie i mordercze pacyfikacje ludności ukraińskiej i białoruskiej, wyuzdany antysemityzm, rasizm i pogromy. A obok tego antyradziecka orientacja burżuazji oznaczała wolność dla faszystowskich bojówk endecko-sanacyjnych, wolność dla białej emigracji rosyjskiej, wolność dla niemieckiego „Hitlerjugend”, wolność dla dywersyjnej i szpiegowskiej roboty V kolumny w Polsce, ściśle współpracującej z „dwójką”. I w rezultacie — spowodowała ona demoralizującą i rozkładającą państwo polskie faszyczację całego naszego życia wewnętrznego.

Imperialistyczna, klasowa postawa burżuazji polskiej miała jeszcze ten skutek, że rzuciła Polskę przeciwko ZSRR, musiała ją jednocześnie rzucić w objęcia imperialistycznej Anglii i Francji, które zawsze gotowe były sprzedać ją dla swoich interesów i które zdradziły ją już w pierwszych dniach wojny oraz — w objęcia imperialistycznych Niemiec, które jawnie przygotowywały plan jej zagłady.

### Nikczemna zdrada

**N**IENAWIŚĆ do Związku Radzieckiego tak dalece sparaliżowała zdolność realnego myślenia politycznego burżuazji polskiej, że czyniła ją ślepa i nieczuła na to śmiertelne niebezpieczeństwo, które niesie Polsce jej „orientacja zachodnia”, orientacja, która po zawarciu paktu polsko-niemieckiego z 26 stycznia 1934 r. — stała się przede wszystkim orientacją prohitlerowską.

Oficjalny organ sanacji „Gazeta Polska” na powitanie Ribbentropa pisała jeszcze 18 stycznia 1939 roku, to znaczy już po tym, jak Hitler wysunął pod adresem Polski swe żądania w sprawie Gdańska i Pomorza, następujące haniebne i bezwstydne słowa: „Przyjeżdżajcie do Warszawy nie jest znakiem jakiejś gry koniunkturalnej. Jest jeszcze jedną manifestacją ciągłości drogi, na jaką stosunki polsko-niemieckie skierowała wielka i śmiała decyzja marszałka J. Piłsudskiego i kanclerza Adolfa Hitlera”.

Hitlerowski wysłannik przyjeżdża do Warszawy, by wywrzeć na cisk na rząd i wymusić nań zgodę na oderwanie od Polski żywych polacj jej ziemi, które Hitler żąda dla siebie, a oficjalny organ rządu wita uroczysto owego grabarza Polski.

Wydaje się, że trudno o jaskrawszy wyraz nikczemności, upodlenia i zdrady interesów narodowych!

### Rozbiór Czechosłowacji

**N**IENAWIŚĆ do Związku Radzieckiego przesłoniła burżuazji polskiej obraz rzeczywistości ekonomicznej i militarnej potęgi ZSRR i uczyniła ją ślepa na antypolskie plany Hitlera. Kiedy we wrześniu 1938 r. Hitler rozczłonkował Czechosłowację (zabór Sudetów), sanacja nie tylko protestowała przeciwko temu aktowi gwałtu, ale czynnie współdziałała w owym rozczłonkowaniu (urwała część Śląska Cieszyńskiego), a kiedy w marcu 1939 r. Hitler zajął całą Czechosłowację, sanacja uznała ten zabór. Burżuazja polska nie widziała, że zagarniając Czechosłowację Hitler toczy nóż na Polskę. Nie widziała właśnie dlatego, bo marzyła o dniu, kiedy wespół z Hitlerem wbije ten nóż w serce ZSRR.

Jak dalece antyradziecka polityka obezwładniła Polskę wobec wroga, widać chociażby z takich krzyżujących faktów, że do 1939 r. Polska nie miała w ogóle opracowanego planu wojny z Niemcami, ale miała natomiast opracowany przez

Rydzę-Smiego i zatwierdzony jeszcze w 1938 r. — plan wojny przeciwko ZSRR. Nie miała też Polska żadnych fortyfikacji, zwróconych przeciwko Niemcom, oprócz pozostałych umocnień na Górnym Śląsku, ale rozbudowywała Polska swe fortyfikacje na granicy wschodniej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

### Tragiczny bilans

**K**IEDY wybiła ciężka godzina dziejowa, kiedy Hitler brutalnie zdeptał wszystkie swe układy i rozpętał wojnę światową, stało się to, czego można było uniknąć. Jeszcze w ostatniej, bowiem, chwili Zw. Radziecki zaoferował Polsce swą pomoc. Buńczuczna sanacja nie przyjęła jej. I oto — odrzuciwszy przyjaciół, zdradzona przez swoich rzekomych sojuszników, nieprzygotowana do wojny — Polska została osamotniona i sama na sam z niemiecką potęgą w niespełna miesiąc rozbita.

Za klasową, egoistyczną politykę burżuazji, naród polski zapłacił 6-letnią okupacją swego państwa, zgłiszczaniem miast i 6 milionami istniejących ludzi — oto bilans 20-lecia rządów endeckich, sanacji oraz współpracującej z nimi prawicy „socialistycznej” i „ludowej”.

J. N.

## Władysław Broniewski

poeta odznaczony  
orderem  
Sztandaru Pracy

pracuje nad poematem  
„General Walter  
Świerczewski”



**R**OZMOWA z kawalerem orderu „Sztandaru Pracy” poetą Władysławem Broniewskim rozpoczęła się... od Trasy W-Z.

— Dla mnie Trasa W-Z — mówi poeta — to sprawa serca, sprawa osobista. Każdy warszawianin traktuje ją tak serdecznie, osobiście, jako coś swojego. Niemniej widzi w niej potężne akcenty powszechności, jakie ona zawiera. Wiedzieliśmy wszyscy, że się buduje, byliśmy informowani, wiedzieliśmy, jak i co. Ale skoro w końcu zobaczyliśmy efekt końcowy to ulegliśmy zaskoczeniu, olśnieniu, bowiem ten widok, jaki rozciągał się przed naszymi oczami dał nam wizję Warszawy przyszłości, która, nie pozbywając się szaty przeszłości, odświeża nową treścią społeczną.

— Co pan pisze obecnie  
— W ostatnich czasach napisałem sporo nowych wierszy, z większych rzeczy — pracuję nad poematem „General Walter — Świerczewski”. Pracę tę kończę i na jesieni spodziewam się wydania całego nowego zbioru. Oprócz tego piszę sztukę sceniczną dla świetlic robotniczych, wiersze dla dzieci i dokonywam przekładów wierszy dziecięcych Majakowskiego.

Na ostatnie pytanie, dotyczące uchwały watykańskiej Władysław Broniewski odpowiada: — Groźba ekskomunikacji ujawniła bez obsłonek polityczne, wrogie postępowi stanowisko Watykanu jak gdyby na potwierdzenie słów Słowackiego: „Polsko, twoja zguba w Rzymie”.

(Cm).

Tadeusz Unkiewicz

# CO TO JEST MIŁOŚĆ?

(Felieton dydaktyczno-pedagogiczny)

**C**OŻ to jest miłość, Tereso? Pytanie to zadałem, gdyż od pewnego czasu zaprzętała mój umysł zagadka tego przedziwnego uczucia, pięknego i pojęznego, a zarazem bardzo niebezpiecznego (o tym ostatnim wiedzą co nieco ci, którzy byli kiedyś zakochani nieszczęśliwie lub, że tak powiem — nieprawidłowo, to znaczy w osobach związanych lub bezwartościowych).

No i cóż... Teresa pocałowała mnie. „Odpowiedź” ta oszłomiła mnie i zaskoczyła. Oszłomienie wypłynęło nie tylko ze względu na zrozumięcia i wybaczenia, ale z czegoś także dodatkowego, z tego mianowicie, że owa odpowiedź była z pewnego punktu widzenia najzupełniej mądra (a Teresce bardzo nie spieszyło do królestwa mądrości). Miała rację. Bo jakżeż tu prawić uczone wywody?

To prawda, ale...

Ale jednak dobrze byłoby i wiedzieć (a nie tylko widzieć), i zrozumieć (a nie tylko czuć). Dobrze byłoby odróżnić prawdziwą miłość od fałszywej — zwłaszcza zawczasu.

### Kryształy i Teresa

**R**OZNI ludzie usiłowali więc różnie pisać o miłości. Cóż z tego, książki te czytywali zazwyczaj tylko mężczyźni. Kobiety natomiast, które chyba — wydawałoby się — powinny tym tematem być zainteresowane co najmniej tak jak my mężczyźni (ozdoba i korona rodzaju ludzkiego), stroniły od lektury, poświęcając i koncentrując wysiłki całkowicie na stronie praktycznej.

Na dowód tego przytoczę Wam ciekawą i wybaczi mi Czytelnicy tych felietonów znów Teresę. Otóż, niedawno, gdy od niechcenia i z olimpijskim spokojem spytałem ją o czym rozmawiała na przechadzce z panem X (czarującym i encyklopedycznym literatem), kryjąc na się rozumieć głęboko w sobie gorzkie jady zazdrości, odparła w sposób niewiarygodny: — mówiliśmy o kryształach!

— Co proszę

— No, mówię ci przecież, — o kryształach.

Po kilku dalszych badawczych i dociekliwych pytaniach, doznałem olśnienia. Ba, to przecież była rozmowa nie o kryształach, a o kryształizacji, a jeśli pan X rozmawiał z Teresą o kryształizacji, to ani chybi tylko o jednej, o tej o której pisał swego czasu Stendhal w swej książce o miłości. Książka już jest stara, pisana była w czasach napoleońskich, lecz nadal jest mądra i czarująca. A rozdział o kryształizacji miłości, poprzedzony jest zagadnięciem czasu w miłości.

Ostrze szpadki przeszło mi serce. W następnej sekundzie zapomniałem jednak o szpadzie i zranionym sercu. Cały uczony wysiłek i cały kunszt pana P. (przepraszam, — pana X) poszedł na marne, rozbił się o niewzruszoną skałę obojętności Teresy na wdzięki literatury miłosnej.

### Dobre rady Trystana i Izolda

No, dobrze — spyta tu może niejeden Czytelnik, — po co panu u licha wiedzieć, co to jest miłość? Jak pan kocha, to pan wie. I koniec!

Otóż nie, nie koniec.

Na przykład wydawałoby się, że miłość jest uczuciem przyjemnym, stanem raczej szczęśliwym niż nieszczęśliwym, że ci, którzy kochają się umilają sobie wzajem życie i nie czynią sobie, broń Boże, na złość.

Tymczasem cóż się okazuje?

Ja udaję obojętność, wkładam ręce do kieszeni, usiłuję pogwizdywać i trzymać się na uboczu (jakkolwiek w promieniu widzenia), Cierpię, ale wytrzymuję.

Ona wkłada najpiękniejszą sukienkę i tańczy z kim innym. A także i z tym czarnym, przystojnym kandydatem na aktora (w dodatku rozbójnik jest sympatyczny). Udaje, że bawi się świetnie, i że mnie nie dostrzega, ale gdy znikam, szuka mnie co chwila wzrokiem. Tego jednak nie widzę, widzę tylko jej obojętność, widzę czarnego rozbójnika i to, że jestem niepotrzebny.

Goniony wszystkimi wichrami namiętności, pędzę przed siebie w noc, w księżyc, w rozpaczę... Wicher targa mój wzburzony ciałem, Nagle z odmetów umarłej przeszłości wynurzyli się Trystan i Izolda. Idą ku mnie z ciemności nocy. Tyle się za życia nakochali i tyle nacierpieli, teraz zamierzali pocieszyć Inego strapionego. Ach, krzyknąłem: „dusza ma żąda pilnym pragnieniem wydosłać się z ciała”.

„Nie używaj słów mej nieszczęśliwej matki” — surowo napomniła mnie cień z najpiękniejszej legendy miłosnej ludzkości, — nie używaj słów nadaremno; ona nie jest Izoldą”.

Cóż tam jeszcze duchy powiedziały, ale nie dosłyszałem (w rodzaju — „a ty nie jesteś Trystanem”, lecz to było oczywiście złośliwą grą wiatru i niedoskonałości moich uszu).

To ma być szczęście? To ma być miłość? Wyjeżdżam!

### Strasliwe słowa Francuza

**N**IE, proszę Was, moi drodzy, jednak jakaś definicja przydałaby się.

Kiedyś zacząłem pisać podręcznik miłości. W powstanie spał się Drugi raz nie zaczęć. Trzeba jednak, by ktoś podjął się tego ważnego zadania. Bowiem nie wystarczają nam wniosły czy wulgarnie, mądre czy niemądre, ale zawsze przestarzałe myśli Platonów, Lukrecjuszów, Woiterów i Stendhalów; myśli wysnute z całkiem innych epok, obyczajów, stosunków społecznych i... mieszkaniowych; myśli feudalne i drobno mieszczańskie, starożytne i średniowieczne, myśli niedopasowane do człowieka współczesnego.

Żądamy nowoczesnego i bardziej demokratycznego podręcznika miłości!

Poza tym żądamy podręcznika, który by stanowczo pomagał w odróżnieniu miłości od chimery.

Tu kiwa nam zza grobu swym suchym palcem sam pan Wolter z przestroją: „miano miłości zbyt śmiało przypisujemy kaprysom kilkudniowym, sentymentom bez wzajemnego szacunku, afektażom bawidamków fantazjom romantycznym...”

No tak... no tak... dobrze... dobrze...

Ale serce skacze mi w pierś, gdy mam ją ujrzeć! Serce. — to znaczy nie głowa. Pytaj serca! A może jednak — głowa? Serce... głowa... serce... głowa...

Serce czuje, głowa radzi. Myślę, że jednak nie należy zaniedbywać głowy. O ile — oczywiście — jest wystarczająca ilość sił, by jej rad (zazwyczaj gorzkich i raniących) uduchać.

Czasem jednak żal człowiekowi, że jest serce i głowa. Lecz pamiętaj: im mniejsza jest Twoja Izolda, tym więcej rachuj się ze swą głową. Taka byłaby moja ostatnia rada.

## CZY ZBIERASZ? ZNACZKI?

**Z**OKAZJI IX-go kongresu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, poczta CSR wydała serię znaczków pamiątkowych: 1,50, 3, 5 kr.

**K**SIĘSTWO Monako utrzymuje niewątpliwie swój budżet dzięki filatelistom. Ostatnio w tym malutkim państewku wydano znaczki lotnicze za 300, 500, a nawet za 1.000 franków!

**W** ISLANDII wydrukowano serię nowych znaczków. Na jednym znaczku widzimy dziecko w szpitalu, na innych sanitariuszki przy pracy, ratunek tonącej łodzi rybackiej itp. Seria składa się z pięciu sztuk.

### Cięte bańki

## Po rozum do głowy

**B**YWA tak, że gdy człowiek pogrąży się we śnie, Członki ciała nie mogą zasnąć jednocześnie. Człowiek śpi, a tu naraz odezwać się uda:

— „Całą noc tak przeleżeć, toż po prostu nuda, „Zwłaszcza, że my jesteśmy pełne animuszu.”

Na to lokieć odpowie: „Puszczam mimo uszu „Waszą głupią uwagę. Ona mnie nie wzruszy.”

— „Mimo uszu? Zuchwalec! — zawołała uszy, — „Lokcieć zawsze obmawia nas poza plecami.”

Tu plecy się odezwa: „Mówiąć między nami „Uszy się poufała. Gdzie uszy, gdzie plecy?”

Na to szyja zawoła: „Już nie róbcie hecy, „Nogo, przemów do pleców, zrób to, moja droga!”

— „To mi jest nie na rękę” — powiedziała noga.

Ręka się zaperzyła: „Ach, ty nogo bossa, „Znowu ze mną zaczynasz! Pilnuj swego nosa!”

Nos kichnął, aż się echo rozległo w sypialce: — „O mnie mowa? Ja na to patrzę się przez palce.”

Tu palce oburzone zawołały chórem: — „Bezczelny! Patrzy przez nas! Gbur jest zawsze gburem!”

Kolano nieruchomo leżąc pod tułowiem. Rzekło: „Język mnie świerzbii, ale nic nie powiem.”

Język, co drzemał w ustach, obudził się, mlasnął i rzekł do podniebienia: „Takem smacznie zasnął, „Teraz ja ich przegadam, skoro już nie drzemie.”

— „Język — zgrzytnął zęby — nie jest bity w ciemnie.”

Ciemie się rozgniewało: „Skończcie te rozmowy, „Czas już pójść, słowo daję, po rozum do głowy.”

— „Pójść po rozum do głowy? — rzekły członki ciała — „Owsem. Chętnie!” I poszły. Ale głowa spała.

JAN BRZECHWA

## Z naszego OBSERWATORIUM

**N**IE przeciętny się oganiam, jeśli w maju, lub czerwcu wypadną dżdżyste, chłodne dni. Pamiętaj, że idzie ku latu i będą upały.

I nie rób sobie złudzeń, kiedy w listopadzie nagle wydarzą się ciepłe, słoneczne pogodki. Bo idzie ku zimie i nadejdą mrozy. Nie wyrwyj więc nigdy fragmentu z całości obrazu. Wiąż go zawsze z ową całością. Nauczyz się wówczas radosnej i krzepiącej sztuki w życiu: sztuki posiadania perspektywy.

**C**IEPŁA, pogodna jesień — jest jak druga młodość człowieka.

**K**TOS podał kiedyś dowcipny sposób, jak można „wychodować” kaczkę. Weź główkę kapusty, polej ją wodą sodową i wsadź do limuzyny — a wyrosne kaczka.

**D**ZIAŁAJĄC na ślepo jest to samo co wypuścić strzał nie wycelowany w tarczę.

Sierpień 24 Sroda Bartłomiej

CO PODAĆ DZIŚ na obiad?

ZUPA SZCZAWIOWA. PRZYSTAWKA: SALATKA ZIEMNIACZANA I SLEDZIK BALTYSKI, KALAREPA FASZEROWANA, OWOCE.

Zupa szczawiowa. Rozpuścić w garnku kawałek masła, wsypać 10-15 dkg. szczawiu (obranego z ogonków i wypłukanego)...

SALATKA ZIEMNIACZANA. Ponieważ kalarepka może nie wystarczyć do zaspokojenia apetytu stolowników, uzupełnijmy obiad lubianą powszechnie salata.

Kalarepa faszerowana. Latwo sporządzić tę potrawę (także na kuchence elektrycznej), a farsz również nie sprawia większego kłopotu...

Nowy rekord zbrojarzy w Andrychowie

Grupa 5 zbrojarzy pod kierownictwem przodownika Skarzewskiego, zatrudniona przy rozbudowie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego w Andrychowie...

Zbrojarze ci w ciągu 6 godzin pracy wygięli 39.210 kg. stali, co stanowi 2.100 proc. normy. Poprzedni rekord wynosił 5.300 kg. giętego żelaza w ciągu 8 godz.

Czytelniczo

GŁOS DOZORCY NA „STARY” TEMAT

Chociaż dyskusję w sprawie „szpery” na łamach „Echa” już za kończyliśmy, to jednak list od jednego z dozorców krakowskich zamieszczamy...

Jako dozorca, mogę coś powiedzieć na temat „szpery”. Lokatorzy prowadzą zupełnie inny tryb życia aniżeli dozorca...

„Echo” nie broi i „mocnych łazików”, ale nie zapomina, że godzina 23 to jeszcze nie jest noc, zwłaszcza w lecie...

PROŚBA STUDENTKI

Studentka wydz. mat. - przyrodniczego U. J. władająca biegle językami: rosyjskim i francuskim, zwróciła się do naszej redakcji...

ZARZĄD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH oddział w Krakowie...

Od 1,2 miln. do 3,5 miln. członków Wystawa dorobku Związków Zawodowych otwarta w Domu Kultury

mówi nam o osiągnięciach w dziedzinie podniesienia warunków materialnych ludzi pracy

Do Krakowa przybyła po kilkutygodniowym pebycie w Warszawie i Katowicach objazdowa wystawa, obrazująca dorobek Związków Zawodowych...

Rośnie liczba grup plantatorów i hodowców

Rośnie stale w woj. krakowskim liczba hodowców i plantatorów. Od 1 lipca do 15 sierpnia br. powstało 650 nowych grup...

Pod względem liczebności na czoło wysuwają się grupy producentów trzody chlewnej. Powstało ich już 1578, wobec 700 zaplanowanych...

1860 grup hodowców i plantatorów przystąpiło już do współzawodniczenia w uzyskaniu jak najlepszych wyników...

Powiat brzeski na czele współzawodnictwa w rolnictwie

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie obejmuje w woj. krakowskim coraz większą liczbę gromad. We współzawodnictwie o najlepsze wyniki w budowie silosów...

W dyskusji poruszano szereg aktualnych zagadnień związanych z pracą świetlicową, jak dostarczenie odpowiedniego materiału scenicznego...

ogłoszenia drobne

WYKWAŁIFIKOWANEGO mistrza do wyrobów cukierniczych, czekolady poszukuje Wytwórnia „Salus” - Wrocław Stalina 4.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, książeczkę członkowską Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i zaświadczenie pokrycia kasy...

DYREKCJA SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ przy DOLNOŚLĄSKICH ZAKŁADACH WYTWÓRCZYCH MASZYN ELEKTRYCZNYCH WROCŁAW, UL. PSTROWSKIEGO

poszukuje nauczycieli j. polskiego, historii, wychowania fizycznego, matematyki, fizyki, 3 nauczycieli zawodu ślusarskiego...

KONKURS

Dział Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego przyjmuje od dnia 1 września br. kilku inżynierów-architektów, inżynierów mierniczych...

Co, gdzie, kiedy. TEATRY

Teatry miejskie nieczynne. Teatr Scala godz. 20 „Szkarałatne rózki”. Wesołe Miasteczko - „Kiermasz” za parkiem Jordana, godz. 14-22.

Walka z analfabetyzmem to główne zadanie świetlic

W dniu 21 sierpnia br. w sali Teatru Miejskiego w Rzeszowie odbyła się wojewódzka konferencja kulturalno-oświatowa...

Przygotowania do obchodów dożynkowych

We wszystkich wsiach woj. krakowskiego rozpoczęto już przygotowania do obchodów dożynkowych. W br. dożynki w woj. krakowskim odbędą się we wszystkich gminach...

3 nowe rekordy polski juniorek

Podczas zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez krakowski OZLA, zawodniczka Olshy - Konikówna ustaliła trzy nowe rekordy polski w konkurencji juniorek...

Nowy kurs dla przewodników górskich

W Zakopanem rozpoczął się 2-tygodniowy kurs dla kierowników wycieczek zbiorowych. W kursie biorą udział 64 osoby...

Traszkę

O URLOPIE MIN. CRIPPS'A W SZWAJCARII RZECZ zasadniczej to natury I troska finansowych kół: Czy po to Cripps pojechał w góry, Aby mógł funt pojechać w dół?

Redakcja: Kraków - Wielopole 1, tel. 546-34. Biuro ogłoszeń - Starowiślna 4. Tel. 546-34.

Warszawa: „Casablanca”. Świt: „Kulisy wielkiej rewii”. g. 15.30, 18, 20.30. Wolność: „Skrzydlaty dorozkarz”, g. 16, 18, 20.

ANDRYCHÓW Beskid: „Zagubione dni”. BOCHNIA Raj: „Cygańska miłość”. BRZESKO Bałtyk: „Szewc Mateusz”.

WYSTAWY Muzeum Narodowe (ul. Manifestu Lipcowego 10) - wystawa monet i medalii, godz. 10 - 16.

DYŻURY DYZUR POŁOŻNICZY - Dr E. Kowalski, ul. Kopernika 23, tel. 597-39.

RADIO CZWARTEK, 25 SIERPNIA 8.05 Poradnik domowy. 12.20 Aud. dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę”.

KOMUNIKATY EGZAMINY WSTĘPNE DLA KANDYDATÓW NA PIERWSZY ROK STUŻBY W Wojsku Polskim.

OKRĘGOWA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH Wydział organizacyjny zawiadamia, że w czwartek 25 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali konferencyjnej odprawa przewodniczących i sekretarzy Szkolnych Komitetów Opiekunów...

Nowy kurs dla przewodników górskich W Zakopanem rozpoczął się 2-tygodniowy kurs dla kierowników wycieczek zbiorowych.

Traszkę O URLOPIE MIN. CRIPPS'A W SZWAJCARII RZECZ zasadniczej to natury I troska finansowych kół: Czy po to Cripps pojechał w góry, Aby mógł funt pojechać w dół?

3 nowe rekordy polski juniorek Podczas zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez krakowski OZLA, zawodniczka Olshy - Konikówna ustaliła trzy nowe rekordy polski w konkurencji juniorek...

Nowy kurs dla przewodników górskich W Zakopanem rozpoczął się 2-tygodniowy kurs dla kierowników wycieczek zbiorowych.

Traszkę O URLOPIE MIN. CRIPPS'A W SZWAJCARII RZECZ zasadniczej to natury I troska finansowych kół: Czy po to Cripps pojechał w góry, Aby mógł funt pojechać w dół?

3 nowe rekordy polski juniorek Podczas zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych przez krakowski OZLA, zawodniczka Olshy - Konikówna ustaliła trzy nowe rekordy polski w konkurencji juniorek...

# ECHO SPORTOWE

## Bieg-gigant rozpoczęty! Rumun Niculescu 1-szy w Łodzi Wójcik na 19-tym miejscu

Polska drużyna

— na szóstym miejscu

(Telefonem od specjalnych wysłanników)

TRASA 1 etapu do Łodzi była trudna, szosa wprawdzie była doskonała, ale silny wiatr boczny utrudniał jazdę, wskutek czego tempo wyścigu było słabe, a w pierwszej godzinie przebyli 35 km. Pomimo stosunkowo słabego tempa nie wszyscy kolarze potrafili go utrzymać. Pierwszą ofiarą defektu — złamanie kierownicy był Francuz Serra. Tuż za Warszawą kilkakrotnie próbowano ucieczek, ale dopiero za Błoniem odłączyła się wyraźnie czołówka złożona z 6 zawodników, wśród których z Polaków Wójcik. Grupa ta zdobyła około 500 m przewagi nad bardzo liczną w tym czasie grupą drugą. Po dwóch godzinach jazdy grupa czołowa wzrosła do 20 za wodników. Z Polaków byli tutaj: o. prócz Wójcika, Kapiak, Napierała i Wyglenda, Finisz lotny w Łowiczu wygrał Francuz Garnier. Za Łowiczem grupa czołowa zwiniała nieco tempa i pozwoliła się dogonić następnej złożonej z 15-tu zawodników.

### PIERWSZA KRAKSA

Dziesięć km za Łowiczem nastąpiła krasa. Zderzyli się z sobą Francuzi Alix i Brunel oraz nasz emigrant Witek. Najbardziej ucierpiał Alix. Dojechał on wprawdzie do mety, ale prawdopodobnie nie



wystartuje do drugiego etapu o czym zresztą zdecydował prześwietlenie, które ma nastąpić. Tuż po tej krasie nastąpiło drugie zderzenie Napierały z Francuzem Riegert.

### DUŃCZYK PROWADZI

Drugi finisz w miasteczku Głowno wygrał Duńczyk Ostergaard. Przez Głowno przejechała grupa czołowa składająca się tylko z 3 za wodników. Oprócz Duńczyka był tu Włoch Locatelli i Rumun Niculescu.

Na ulicach Łodzi witaly kolarzy wprost fantastyczne tłumy publiczności. A stadion w Helenowie zapchany był do ostatniego miejsca, przy czym wiele osób zajęło miejsca na boisku, utrudniając organizację.

6-TE miejsce zespołowo reprezentacji Polski na I-szym etapie jest wprawdzie odległe, ale różnica straty nie jest przerażająca. Ciężar odpowiedzialności na tym etapie wziął na swe barki Wójcik, oraz dwaj nasi weterani Wyglenda i Napierała. Wyjątkowo słabo pojechali Sałyga i Kapiak. Ostatni na zekal na dolegliwości żołądka. I również niespodziewanie słabo pojechali Czechosłowaci.

NAPIERAŁA po przybyciu na metę, zapytany dlaczego drużyna nasza nie jechała zwarta. — Odpowiedział — nie mówmy o zespółowości, ponieważ wszyscy są słabi!

Stefański, zwycięzca II Tour de Pologne, który towarzyszy wyścigowi w charakterze mechanika, mówi:

— Nasi ugotowali się wprawdzie na pierwszym etapie, ale mamy przed sobą jeszcze 11-cie... Na pewno nie będzie źle.

### OFICJALNE WYNIKI

Oficjalne wyniki I etapu Tour de Pologne Warszawa Łódź (133 km) przedstawiają się następująco:

Indywidualnie: 1) Niculescu (Rumunia) — 3:50:00 (przeciętna szybkość 34,7 km/godz.), 2) Ostergaard (Dania) — 3:50:01, 3) Locatelli (Włochy) — 3:50:02, 4) Garnier (Francja) — 3:51:55, 5) Olsen (Dania) — 3:51:55,2, 6) Lemay (Francja) — 3:51:56, 7) Clark (Anglia) — 3:51:57, 8) Sandru (Rumunia) — 3:52:57, 9) Riegert (Francja) — 3:52:58, 10) Jensen (Dania) — 3:53:15, Polacy: 19) Wójcik — 3:54:02, 23) Wyglenda — 3:57:13, 25) Napierała — 3:57:15, 27) Motyka — 3:57:38, 28) Nowoczek — 3:58:08, 29) Rzeźniński — 3:59:13.

Drużynowo: 1) Dania — 11:35:11,2, 2) Rumunia — 11:36:42, 3) Francja — 11:36:49, 4) Anglia — 11:39:13, 5) Włochy — 11:40:59, 6) Polska — 11:48:30, 7) Polonia Francuska — 12:02:21, 8) Finlandia — 12:02:29, 9) Czechosłowacja — 12:03:53, 10) Szwajcaria — 12:42:31.

## O dwa dni później mecz CSR-Polska

Międzynarodowe zawody piłkarskie Czechosłowacja A — Polska A, które miały zostać rozegrane w dniu 28 października w CSR zostały przełożone przez Związek Czechosłowacji na niedzielę dnia 30 października. Tego samego dnia odbędą się w Polsce zawody rezerwowych zespołów obu reprezentacji.



## Konkurs Echa

na odgadnięcie  
wyników  
spotkań ligowych

Po tygodniowej przerwie, w czasie której nie były rozgrywane mecze o mistrzostwo ligi, ogłaszamy nowy konkurs sportowy na odgadnięcie wyników spotkań piłkarskich Cracovia — Polonia Bytom w Krakowie; Gwardia — Wisła - Szombierki w Bytomiu; Garbarnia — Bzura Chodaków w Krakowie.

Obecny konkurs zapowiada się b. atrakcyjnie, gdyż na skutek dyskwalifikacji Graza, drużyna lidera tabeli doznała poważnego osłabienia w najbliższej swojej linii ataku.

Również Cracovia sygnalizuje zmianę składu i przebudowę linii ataku, który w najbliższą niedzielę poprowadzi do boju agresywny Szweczyk. Garbarnia wystąpi w swoim normalnym składzie.

W związku z zmianami w składach drużyn mistrza i wicemistrza Polski należy się spodziewać innej gry i innych wyników, co czytelnicy nasi biorący udział w konkursie wezmą niewątpliwie pod uwagę.

Za trafne rozwiązanie konkursu, Redakcja „Echa Krakowskiego” przeznaczyła cenę nagrody, których spis podamy w jednym z najbliższych numerów „Echa”.

Termin składania odpowiedzi upływa w piątek dn. 26 bm, o godzinie 20.

### Konkurs Sportowy

„ECHA”

KUPON

niedziela dn. 28.8.1949 r.  
Cracovia — Polonia Bytom  
w Krakowie

wynik meczu . . . . .  
dla . . . . .  
do przerwy . . . . .  
dla . . . . .

Wisła — Szombierki  
w Bytomiu

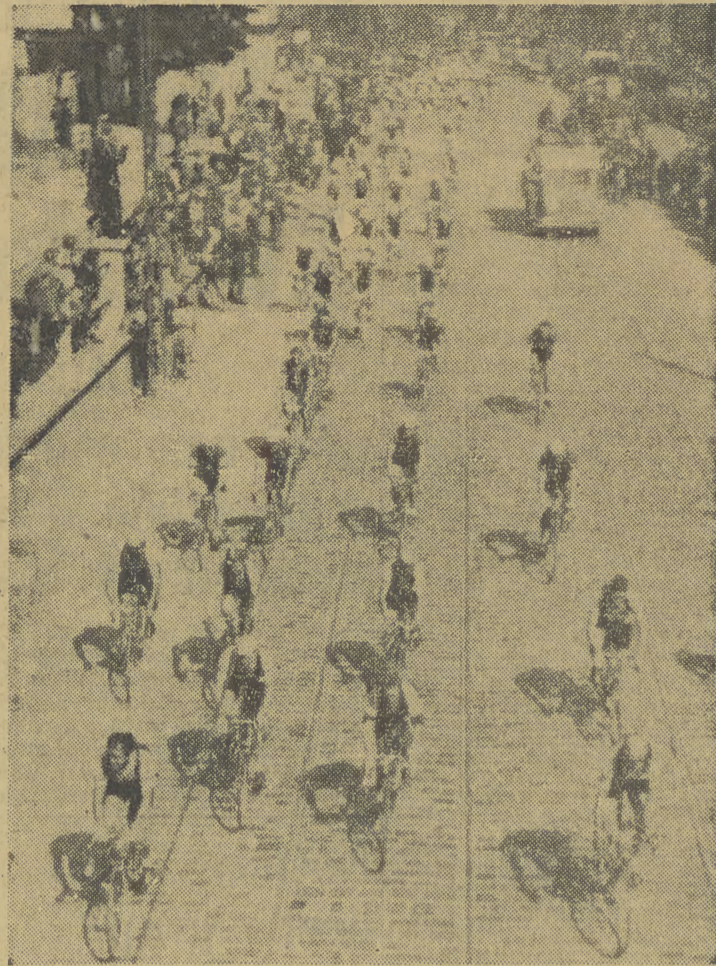
wynik meczu . . . . .  
dla . . . . .  
do przerwy . . . . .  
dla . . . . .

Garbarnia — Bzura Chodaków  
w Krakowie

wynik meczu . . . . .  
dla . . . . .  
do przerwy . . . . .  
dla . . . . .

Nazwisko i imię . . . . .  
Adres . . . . .

Ob. Ferdynand Wilhelm Franciszek 3-Im. WACHSTAETTER, ur. w 1923 r. w Czarzanie, syn Leona i Jachety z d. Richter, uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na ZIELIŃSKI FERDYNAND FRANCISZEK 2-Im.



## Meldunki z Tarnowa

ZSK Metal — LZS Mikołajowice 0:1 (0:1). Ludowy zespół z Mikołajowic zwyciężył drużynę Metalu, która zagrała słabiej niż w poprzednich meczach.

Gra cały czas była otwarta. Bramki zdobyli Kocub, Sędzia b. słaby.

Z inicjatywy drużyny kolejowej Metal, rozegrano zawody siatkówki męskiej i żeńskiej z drużyną w Mikołajowicach.

Występ kolejarzy na wsi spotkał się z pełnym uznaniem młodzieży wiejskiej.

LZS Dunajec — LZS Victoria 6:0 (2:0). Wysokie zwycięstwo drużyny mikołajowickiej nad słabym przeciwnikiem, która przez cały czas gry miała zupełną przewagę.

Bramki zdobyli: Moskal 2, Kocub 1 i Mikula 3.

W ramach 30-lecia istnienia ZKS Ogniw — Tarnovia, odbędzie się w dniach 10 i 11.9 br. II zjazd plakietowy oraz okólny raid wokół jeziora Rożnowskiego. Przewidywany jest udział zawodników z różnych klubów: Kraków, Przemyśl, Przeworska, Jarosław, Krosna i in.

Sędziowie Podkolegium Tarnowskiego: Janicki, Woźniak, Kozłowski i Kwiatkowski z powodu wykazywania małej aktywności i nie wykonywania poleceń Zarządu — zostali skreśleni z ewidencji. (K. E.)

W PONIEDZIAŁEK z Warszawy wyruszyli zawodnicy 9 narodowości do największego w Europie 12-etapowego wyścigu kolarzy — amatorów na trasie 2.035 km. Na zdjęciu: kolarze przejeżdżają ulicami stolicy, kierując się na ostry start Tour de Pologne.

Red. Tomaszewski  
telefonuje z Budapesztu;

## Dzień przyjaźni polsko- radzieckiej w Budapeszcie Czudina tańczy z Buhlem

OSTATNI dzień naszego pobytu w Budapeszcie upłynął pod znakiem zażegnania i odpoczynku i miłej wizyty. Przed południem odbyliśmy przejażdżkę po mieście autokarami, byliśmy po drugiej stronie Dunaju w Budzie, spacerowali śmy po pięknych bulwarach nad brzegami rzeki. O godz. 4 po południu zajęliśmy przed Astorię autobus, który przywiozł gości.

Sportowcy ZSRR złożyli pierwszy i jedyną wizytę w czasie pobytu w Budapeszcie polskiej ekipy. Przybył dyrektor Departamentu Wyszkolenia ze Związku Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu. Gromadzki, bokserzy z Bułakowem i Mulinem oraz lekkoatletki i koszykarki z Czudina na czele. Zasiadliśmy wspólnie do stołu. Pierwsze lody zostały szybko przełamane. Już przy przemówieniach wytworzyła się atmosfera prawdziwego koleżeństwa. Sportowcy radzieccy chwaliłi nas, za poczynione postępy, Polacy życzyli gościom dalszych zwycięstw.

Przy stole siedzieli obok siebie niedawni przeciwnicy z ringu i bieżni: bokob Debisza — Mulin, o bok Cebulaka — Kogan, obok Stawczyka — Sanadze itd. A potem popłynęły tony naszych melodii ludowych i radzieckich. Przeplatały się one na zmianę.

Rozpoczęto grać do tańca. Ten sportowy bal otworzyła pierwsza para: sprinter Buhl z wysoką jak tyczka Czudina.

Jestem zadowolony z postawy naszych sportowców w Budapeszcie — oznajmił wicedyrektor GUKF — Szemberg, gdy zapytaliśmy go jak ocenia igrzyska. Poczyniliśmy wiele doświadczeń i wyciągnęliśmy wiele wniosków. Wyjazd zaliczyć trzeba do udanych.

## ZKS Prokocim SKS Spójnia 2:2

Spotkanie rozegrano w Prokocimiu. Wynik remisowy raczej krzywdzi drużynę miejscowych, którzy spotkanie mogli wygrać. Bramki dla Prokocimia strzelił: Ochoński i Mikulski po 1. W spotkaniu tym doznał poważnej kontuzji nogi zawodnik gospodarzy Boroń.



W CZASIE gdy zwycięzca wjeżdżał na metę, z samolotów w odpowiednim momencie przusono dwa bukiety. Ceremoniał ta ki będzie się powtarzał na wszystkich etapach. Stadion w Helenowie był wypełniony po brzegi. Znalazło się na nim na pewno więcej osób niż przewidywał budowniczy stadionu. Nie dziwnego, że w pewnym momencie banda oddzielająca tor runął pod naporem tłumów, który koziołkując znalazł się na środku stadionu, co utrudniało pracę organizatorów.

## „SPORT” CZASOPISMO DLA WSZYSTKICH

Listonosz przyniósł list. Richards spojrział nieprzytomnie na stempel i na adres nadawcy, były mu nieznanne. Rzucił list na stół i podjął swoje beznadziejne rozmyślenia w miejscu, w jakim je porzucił. Po dwóch czy trzech godzinach żona jego, zniechęcona, wstała aby pójść do łóżka, bez powiedzenia „dobranoc” (także nowy zwyczaj), lecz zatrzymała się przed listem. Popatrzyła nań przez chwilę bez ciekawości, otworzyła go i zaczęła pobieżnie czytać: Richards, siedząc przy ścianie, z brodą między kolanami, usłyszał nagle odgłos ciała padającego na ziemię. Była to jego żona. Podbiegł więc do niej, ale zatrzymała go wołając: — Zostaw mnie samą! Jestem zbyt szczęśliwa! Przeczytaj ten list! Czytaj!

Usłuchaj. Pożarł list wzrokiem. Wszystkie tańczyły mu przed oczyma. List pochodził z odległego Stanu, a oto co głosił:

„Nie znacie mnie, ale to wszystko jedno. Mam wam coś do powiedzenia. Właśnie przyjechałem z Meksyku, i w domu opowiedziano mi o tym zdarzeniu. Oczywiście wy nie wiecie, kto zrobił uwagę, ale ja wiem i jestem jedynym na świecie człowiekiem, który wie.

Zrobił ją Goodsen. Znałem go dobrze, dawno temu. Właśnie owej nocy przechodziłem przez wasze miasteczko — byłem jego gościem, aż do przyścia północnego pociągu. Słyszałem, jak w ciemnościach zrobił nieznajomemu tę uwagę. Było to w Hale Alley. Rozmawiał ze mną o tym przez całą drogę, a potem w domu przy papierosie. W trakcie rozmowy wspominał o wielu mieszkańcach naszego miasteczka w sposób dla większości z nich bardzo niepoehlebny, jednak o dwu czy trzech odezwał się przychylnie, a między nimi i o panu. Powiedział: przychylnie; nie więcej. Pamiętam jego powiedzenie, że obecnie w miasteczku nie lubi nikogo, ani jednej osoby, ale wspominał mi, że pan wyrządził mu kiedyś wielką przysługę, być może nie zdając sobie należyście sprawy z jej wagi, mówił, że gdyby posiadał majątek, zapisałby go przed śmiercią panu, innym zaś mieszkańcom po przekleństwie na głowę. Jeżeli więc pan uczynił mu tę przysługę, w takim razie jest

Mark Twain

Tłum. Antoni Słonimski

## Orłowiek który zdemoralizował HADLEYBURG

pan jedynym jego spadkobiercą i uprawnionym do odbioru worka ze złotem.

Wiem, że mogę zaufać uczciwości i honorowi pańskiemu, wobec czego odkryję przed panem treść tej uwagi w głębokim przeświadczeniu, że jeśli nie jest pan poszukiwanym człowiekiem, to sam pan poszukajcie i odnajdzie właściwego kandydata, aby dług wdzięczności biednego Goodsona za przysługę, jaką mu wyrządzone, został spłacony. Oto treść uwagi:

„Daleko ci do tego, abyś był złym człowiekiem. Idź i popraw się”.

Howard L. Stephenson

— Ach, Edwardzie, pieniądze są nasze! Jakże mu jestem wdzięczna, ach, jak wdzięczna! Pocałuj mnie, mój kochany! Jakże dawno nie pocałowaliśmy się. A tak nam brakowało... pieniędzy. A teraz jesteś wolny od Pinkertona i jego banku. Już nie jesteś niczym niewolnikiem! Wydaje mi się, że mogłabym fruwać z radością!

Para starszków przeżyła szczęśliwe pół godziny. Po dawnemu siedzieli na kanapce, pieszcząc się wzajemnie. Wróciły dawne dni, te, które zaczęły się przy konkurach i trwały bez zmiany aż do chwili, w której nieznajomy przyniósł nieszczerne pieniądze. Po pewnym czasie pani Richards rzekła:

— Ach, Edwardzie, jakże się szczęśliwie złożyło, że wyrządziłeś temu biednemu Goodsonowi tak wielką przysługę! Nigdy go nie lubiłam, ale teraz go kocham!

— Jakże pięknie i delikatnie z twej strony, że nigdy się nie chwaliłeś i nie wspominałeś mi o niej.

— I dodała z lekkim żalem:

— Chociaż powinienem był mi to powiedzieć, Edwardzie, mnie, twojej żonie.

— Widzisz... j-ja... no tak... Marysiu, widzisz...

— Przystań już mrużąc i jęczać się opowiedz mi o tym, Edwardzie. Kochałam cię zawsze, a teraz jestem dumna z ciebie. Każdy jest przekonany, że była to tylko jedna dobra i szlachetna dusza w całym mieście, a teraz wyszło na jaw, że ty, Edwardzie!... Ale dlaczego mi nie odpowiadasz?

— Bo-bo... b-o... Marysiu... nie mogę!

— Nie możesz? Dlaczego nie możesz?

— Bo widzisz, on... tak, on kazał mi obiecać, że nie będę o tym mówił nikomu!

Żona przyjrzała mu się bacznie i cedząc słowa rzekła:

— Kazał... ci... obiecać?... Edwardzie, w jakim celu mi to powiedziałeś?

— Marysiu, czy posadzasz mnie o kłamstwo?

Zmieszana zamilkła na chwilę, a potem położyła dłoń na jego dłoni, mówiąc:

— Nie, nie. Zbyt daleko odstąpiliśmy od naszych zasad. Niech Bóg nam to wybaczy. W ciągu całego swego życia nie splamiłeś się kłamstwem. Ale teraz, kiedy życie nasze zaczyna opierać się na całkiem nowych podstawach, my... my...

Wzruszenie zatamowało jej mowę. Dokończyła złamanym głosem:

— Nie wódz nas na pokuszenie... Myślę, że przyrzekłeś mi, Edwardzie. Niechaj tak będzie. Nie wracamy już do tej sprawy. A teraz, kiedy wszystko już przeszło, bądźmy zawsze szczęśliwi. Nie pora teraz na zmartwienia.

Ale Edwardowi trudno było zastosować się do słów żony i powstrzymać myśl obracającą się dookoła pytania, jaką to przysługę wyrządził Goodsonowi i usiłując odgadnąć odpowiedź.

Małżeństwo prawie wcale nie spało tej nocy, ona szczęśliwa i ożywiona, on też ożywiony — ale mniej szczęśliwy...

(D. c. n.)